

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwarterocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Madryt, 11. Listopada. — Król spadł z konia i wytknął sobie ramię. Dziś ma się lepiej.

— Poseł amerykański otrzymał instrukcje względem zadośćuczynienia w imieniu rządu amerykańskiego za obelgę wyrządzoną fladze hiszpańskiej przez Montgomerygo.

Mesyna, 11. Listopada. — Sycylia zachowuje się spokojnie. Wedle wiadomości z Grecji Grivas nie żyje.

Lucerna, 12. Listopada. — Wielka rada postanowiła częściową rewizją, zamieniła się w radę konstytucyjną i utworzyła komisją z obu stronnictw. Komisja oświadczyła się za częściową rewizją. Prezesem został wybrany Kazimierz Pfyffer.

Aargau, 12. Listopada. — Dziś odrzucił głosami 10,000 lud aargauki prawo względem równości obywatelskiej żydów.

Londyn, 12. Listopada. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 1. b. m. o republikańskim meetingu, który oświadczył się za dalszym prowadzeniem wojny i pochwalił proklamacyą Lincolna. Uni-oniści obsadzili Leesburg i Charleston w Wirginii. Gubernator uni-onistyczny w Północnej Karolinie zaproponował gubernatorowi konfederackiemu także konferencyą, której cel jest niewiadomy. Konfederaci ponieśli klęskę pod Fagetteville. Jenerał Buttler wylądował w 7000 ludzi w Pensacola. Burnside połączył się z Siegłem. Jenerał Brag idzie połączyć się z jen. Lee w Wirginii.

Z nad granicy Król. Polsk., 12. Listopada. — W skutek ostatniego wypadku w Warszawie (zakłócenia sztyletami naczelnika szpiegów b. inspektora szkół Fenklera i oberżnięcia jemu uszu) rząd chwycił się surowych środków. Silne patrole przechodzą po mieście. Zeszłej nocy otoczono ulicę marszałkowską i okolice. Wybrano z tamtąd przeszło 60 osób i uwięziono. Baron Korff ma zastąpić jenerała Ramsaya.

Paryż, 13. Listop. — Dzisiejszy Monitor ogłasza depezę ministra spraw zagran. Drouyn de Lhuys, w której wezwano Rosyą i Anglią do porozumienia się, aby walka w Ameryce ustała. Francya poczytała neutralność za obowiązek, ale neutralność powinna być pożyteczną dla obu stron walczących, aby wyjść z położenia bez końca. W depeży zaproponowano sześciomiesięczne zawieszenie broni, które może być przedłużone. Propozycja niema zawierać żadnego sądu, żadnego wpływu na układy. Rola europejska ma zmierzać li tylko do rozwiązania zawikłań. Skoroby rady nieusłuchano, obowiązek mocarstw byłby spełniony.

Berlin, 13. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać wicekonsulowi Marstaller w Bari order królewskiej korony 4. klasy, a zamianować dotychczasowego jen. konsula w Aleksandrii radzcę legacyjnego Königa tajnym radzcą legacyjnym i referującym radzcą w ministerstwie spraw zagranicznych, tudzież jeneralnemu konsulowi w Warszawie Leonowi Thereminowi nadać tytuł radzcy legacyjnego.

Zamek Babelsberg, 11. Listopada. — Najj. Pan słuchał dziś na zamku babelsbergskim referatów jenerała adjutanta, jenerała porucznika bar. Manteuffla i przyjmował deputacyą z powiatów górnośląskich: raciborskiego, pleskiego, kozielskiego, leobschützkiego i przyjął z rąk starszyzny krajowej adres prawowity. Następnie dał król JMość posłuchanie radzie familijnej rodziny Puttkamerów i przyjął z jej rąk statut familijny. Na obiad do króla JMości byli zaproszeni: dowódzca załogi poczdamskiej, tudzież jenerał porucznik baron Puttkammer, były naczelny prezes Puttkammer, podpułkownik Puttkammer, osobisty adjutant JK Wysokoci księcia Karola i podpułkownik Puttkammer z 2. pułku pomorskich grenadyerów.

Berlin, 12. Listopada. — Trudno powtórzyć obraz w całości, jaki

dają dzienniki zagraniczne o stanie rzeczy obecnym w Prusiech, mów Nationalzeitung, ale tyle z niego się okazuje, że powaga naszego państwa szybko się zmniejsza. Stronnictwo feudalne jest tego zdania, że deputacye lojalne mogą okazać szczególniejszą naturę Prus, to też wszystkie ludy ucywilizowane na widok tego co się dzieje u nas, szczególniejsze okazują wrazenia. Wrazenia te atoli przyjaciół mogą przedpędzić do obozu nam przeciwnego. Pomijając tę atmosferę powszechną i polityczną, zwróciwszy się dziś do szczegółów prawodawstwa naszego, Wiener Presse rozprawia szeroko nad postępowaniem przeciw redaktorowi insterburgskiej gazety Ottonowi Hagenowi i twierdzi że to postępowanie nosi ślady średniowiecznych instytucji i wymiaru sprawiedliwości. W Prusach przyznano prawo sędziemu zmuszania człowieka do zdania świadectwa za użyciem przemocy, jeżeli tenże odmawia świadectwa z jakiegokolwiek powodu, a to nawet w przypadkach, gdzie dowiedziony fakt, bodaj wartą wspomnienia karę pieniężną za sobą pociąga. Dajmy na to że redaktor insterburgskiej gazety danem słowem honoru zobowiązał się do milczenia, że nawet po wieloletnim więzieniu nie zmieni swego przekonania, dajmy na to, że biedny człowiek zemrze pod wpływem tego przymusu w więzieniu, czyż nie stanie się on wówczas ofiarą owej praktyki, której w dawnych czasach używano do wyciśnięcia prawdy? W miejsce znanego w średnich wiekach postępowania w sprawach inkwizycyjnych wprowadzono w Prusach środek łagodniejszy przymusowy, przez odebranie wolności osobistej, który wymagał ścisłego taktu na odmawiającym jego.

Umiejętność nowsza prawa i praktyka prawa rzecz tę już rozstrzygnęła. Uznaje wprawdzie potrzebę w niektórych przypadkach wykonywania przymusu na świadka, i wymierza na upartych mierne i ograniczone uwięzienie. Zna karę, ale nie zna przymusu. Ale jeżeli prawo przepisuje uwięzienie tak długie aż upór świadka zostanie przełamany, to uważać należy za resztek zabytku średniowiecznego. W tym przypadku redaktor insterburgskiej gazety jest odpowiedzialnym za osnowę swego dziennika, jeżeli więc artykuł był karogodnym a autora jego wymienić niechce, wtenczas sam odpowiada za niego i znosi zań skutki. Otto Hagen ma nie tylko złożyć świadectwo, ale jeszcze podać autora, czyli denuncyować. Tegośmy się niespodziewali. Wiele jest w Anglii starych praw, których niezniesiono, ale po prostu wyszły z używania, ponieważ sprzeciwiały się pojęciom prawa nowoczesnym i ponieważ ich zastosowanie wywołałoby powszechnie przerażenie. Czyż niepowinna reprezentacya pruska przyłożyć się do zniesienia szczątków tego starożytnego postępowania. (Nie zawisło to od izby deputowanych, bo ta wypracowała w tej mierze projekt, który izba panów odrzuciła. Przep. red.) Nation. Ztg.

Postępowanie przeciw Hagenowi w każdym innym państwie niemieckiem byłoby niepodobnem i przypadek z Hagenem dowodzi, że wprzód należy w domu reformy prawne zaprowadzić, zanim się pomyśli troszczyć o cudze sprawy.

Królestwo Polskie.

W Warszawie pobór proskrypcyjny odbywa się już częściowo prawie od tygodnia: w dzień lub w nocy chwyta policya pewną liczbę osób jej podejrzanych, po większej części rzemieślników i więzi ich, a z więzienia wprost częścią biorą ich, częścią wezmą do wojska. Takie bezprawne nad wszelki wyraz postępowanie jest powodem coraz głębszego a powszechniejszego oburzenia. To bezprawne postępowanie, przekraczające nawet bezprawny rozkaz o proskrypcyjnym poborze, o którym pisaliśmy dawniej, dzieje się pod rządem, który jakby przez najwyższą ironią, legalnego i regularnego przybiera nazwę!

— Wszelkie reformy, wszelkie poprawy przedsiębrane przez rząd rosyjski są prawie zawsze tylko komedya, formą bez treści, naśladowaniem kształtu instytucji lub reform w liberalnych rządach, z których jednak reform i instytucji stara się istotę zupełnie usunąć. Wykazaliśmy i wykazujemy szczegółowo to przy każdej reformie przedsiębranej niby przez ten rząd. Dzisiaj mamy nowy tego przykład w ogłaszaniu budżetu.

Widział rząd rosyjski, iż w rządach regularnych dbających o dobro kraju a nie o utrzymanie swego samodzielnictwa, słowem istniejących dla kraju a nie dzierzawiących kraj dla siebie, ogłaszają projekta budżetu dochodów i wydatków spodziewanych w roku przyszłym, a poddając je

pod rozstrząśnienie opinii publicznej, poddają zarazem pod rozbiór reprezentacji krajowej, która stanowczo budżet wotuje o dochodach, podatkach i wydatkach stanowi.

I rząd rosyjski także ogłasza budżety, a chwalcę jego wołają: Co za postęp! co za reforma! jaka liberalność! Lecz cóż to za budżet ogłoszony widzimy? Oto przy końcu 1862 r. ogłoszony zostaje budżet na rok 1861! Ogłoszenie nastąpiło, ale każdy widzi, że jest tylko czczą formą: uwagi opinii publicznej już napróżne, bo fakta spełnione, a zresztą nikomu rozstrząsać go nie wolno; reprezentacja narodowa go nie będzie wotować, najprzód z powodu, że dochody już dawno pobrane i wydane; powtóre, że reprezentacyi krajowej nie ma. Nawet nie wolno opinii publicznej i dziennikom rozstrząsać i dotknąć tego sprawozdania z przeszłości, z faktów spełnionych, coby mogło służyć za jakąkolwiek wskazówkę rządowi na przyszłość. Nie jestże przeto takie ogłoszenie budżetu formą czczą zupełnie i pozorem?

Ogłoszenie to budżetu może służyć jedynie ludności za wiadomość, co jej wzięto, jak wydano lub rozrzucono; chociaż i pod tym względem nie ma żadnej pewności, bo nie ma żadnej kontroli ze strony narodu. Dochodu było, mówi ogłoszony budżet, ogółem rs. 19,622,282 kop 77 1/4; wydatki wynosiły ogółem rs. 19,622,282 kop. 77 1/4!!

Wprawdzie przedstawiany podobno jest radzie stanu jakiś etat dochodów i wydatków; lecz taką tajemnicą i sekretem otoczone są jej posiedzenia, że kraj nie wie, czy etat przedstawiono, jaki przedstawiono, jakie uwagi rada stanu uczyniła i czy w czemkolwiek rząd na te uwagi zważał? Albowiem nawet według ustawy na papierze, rada stanu ma prawo czynić uwagi, lecz nie powiedziano, o ile uwagi te rząd obowiązują.

Podamy tu niektóre cyfry z tego ogłoszonego budżetu, zawsze jednak z uwagą, iż cyfry te, nie kontrolowane ani przez reprezentacyę narodową, ani przez opinię publiczną, są niepewne.

W budżecie dochodów zamieszczono, że podatki gruntowe wynoszą rs. 1,851,863, podatki podwyższone (tj. dodatki do podatków gruntowych, a mianowicie do ofiary i liwerunku) wynoszą 732,433 rs.; podatki od mieszkań rsr. 1,748,820; podatek osobowy (zapewne od służących teraz zniesiony rubli sr. 50,000; (ulga przeto przez zniesienie podatku nie wielka).

Z dochodów niestałych najwięcej przynoszą: konsumpcya 1,573,000 rs.; indemnizacya płacona ze skarbu cesarstwa za dochody celne, których pobór i administracya zabrana była wprost pod zarząd władz cesarstwa rs. 1,339,226; dodać tu winniśmy, iż teraz zarząd komor i ceł został przywrócony władzom Kongresówki. Monopol sprzedaży soli czyni rs. 2,131,000; monopol tytoniu i tabaki rs. 675,000; opłata od wyrobu wódki w gorzelniach rs. 800,000. Teraz jak wiadomo opłata ta została zwiększona z 23 kop. na 34 kop. od wiadra, na co jednak nie ma narzekań; ale przypomnieć winniśmy, iż podatki gruntowe a mianowicie ofiarne, były bardzo nieostrożnie rozłożone, nie odpowiednio dochodom z gruntów, a jeszcze nie zważając na to, podwyższono je o połowę, niby chwiliwo na koszt wojny węgierskiej w 1849 r., co jednak do dziś dnia pozostało. Przewyżka dochodów z poczt nad wydatki, wynosi tylko rs. 68,280. Koszerne i szynkowe od starozakonnych rs. 410,000; pierwsze, jak wiadomo, zostało teraz zniesione, drugie utrzymane, lecz budżet nie wskazuje, ile szczegółowo koszerne a ile szynkowe wynosiło.

Ogół dochodów miał wynosić, jak wspomnieliśmy, rs. 19,622,282 kop. 77 1/4.

Co się tyczy wydatków, największą w nich rubrykę stanowi fundusz płacony przez Kongresówkę do kasy cesarstwa na ogólne niby potrzeby państwa, a który w budżecie jest policzony na rsr. 3,150,000 rocznie. Gdyż Kongresówka nietylko dochodami swe wydatki opędzać musi lecz nadto powyższą sumę przesyła corocznie do Petersburga. Nadto do dyspozycyi cesarza oddaje skarb Kongresówki rs. 150,000. Mimo tego wszystkiego, sam ten budżet przez rząd ogłoszony wskazuje, że na wojsko konsystujące w Kongresówce płaci ona rs. 1,721,000 rocznie. Wydatek na pensye emerytalne i kompetencye wynosi rocznie rs. 541,000; uczynić tu winniśmy uwagę iż wydatek ten jest po większej części na pensye wysłużonych jenerałów i dygnitarzy rosyjskich, którym dlatego że rok lub dwa uciemiężali w Warszawie, ze skarbu Kongresówki wyznaczana jest emerytura, prócz wielkich donacyj czynionych im z dóbr narodowych. Pensye emerytalne urzędników właściwie w Kongresówce wysłużonych pokryte są z kasy emerytalnej, do której opłacają miesięcznie składkę oznaczoną ustawą.

Na cały wydział oświecenia wydatek jest tylko rs. 629,000, a na sądownictwo i komisya sprawiedliwości rs. 644,000. Natomiast do dyspozycyi namiestnika i rady administracyjnej postawiony jest w budżecie fundusz rs. 530,000 użyty po większej części na policję tajną. Na opłaty procentów od długu Kongresówki rocznie rs. 3,500,000. Ogół wydatków ma być równy najzupełniej dochodom rs. 19,622,282 kop. 77 1/4.

Lecz dla okrągłości sumowania, między wydatkami postawiono rubrykę »wydatek z dochodów pocztowych rs. 467,000«; a mimo tego między dochodami nie położono ogólnego dochodu z poczt, lecz tylko przewyżkę dochodu nad wydatki rs. 58,000. Później wskażemy wiele innych niedokładności i przemilczeń w owym ogłoszonym budżecie. Cz.

— Doniósł już nasz korespondent z Wołynia o skazaniu kilkunastu obywateli i młodzieży tamecznej na Sybir, w żołdacy, lub do twierdzy z powodu niedowiedzonego obwinienia, iż w dniu 21 Września r. z. wzięli udział w postawieniu krzyża w Żytomierzu. Dodać tu winniśmy, iż kilkunastu młodzieży obwinionych, równie jak wszyscy, o to jedynie, że czuli się i wyznawali głośno że są Polakami, zdołało jeszcze w lecie ująć więzienia z Żytomierza; a przypomniawszy także doniesienia korespondenta naszego z Żytomierza jak srodze z niemi postępowano w więzieniu. Ten wspomniany przez korespondenta wyrok sądu wojennego

żytomierskiego na część uwiezonych, ogłoszony także w Kurjerze Wileńskim brzmi w urzędowym tłumaczeniu jak następuje:

»Szlacha zamieszkała w Żytomierzu: z gubernii wołyńskiej, Marcin Teodor syn Pawła Jełowicki; z gubernii kamieniec-podolskiej, Witold i Adam synowie Wilhelma Sławoszewscy i Łukasz Brunon syn Jana Hałajkowski; oraz Królestwa Polskiego, Edward syn Jana Seweryna Żuliński po przeprowadzeniu nad nimi sądu wojennego podług polowego kodeksu karnego zostali obwinieni: Marcin Jełowicki za osobiste przygotowanie i postawienie w Żytomierzu w nocy 20 Września 1861 r. krzyża z podburzającym napisem, za udział w demonstracyi 21 Września i za podżeganie kobiet, aby żądały wydania krzyża z policji, za niejednokrotne śpiewanie po kościołach przeciwko rządowym hymnów i za obelgę czynną oficera szyldwachowego. Witold i Adam Sławoszewscy, za udział przy postawieniu w Żytomierzu 20 Września krzyża w podburzającym celu, za śpiewanie po kościołach przeciwko rządowych hymnów, za udział z innymi przestępcami w Lutym i Marcu 1862 r. w czasie trzymania pod aresztem, w rozmaitych wyuzdanych postępkach, okazujących jawne nieposłuszeństwo zwierzchności, sprzeciwianie się szyldwachowi i za pobicie szyldwachowych żołnierzy; prócz tego Witold Sławoszewski za udział w demonstracyi żytomierskiej 21 1861 r. i podżeganie kobiet do domagania się o wydanie krzyża; za podmawianie innych do śpiewania przeciwko rządowym hymnów i za udzielenie dwóch hymnów pewnemu mieszczaninowi. Łukasz Brunon Hałajkowski i Edward Żuliński, za udział z obwinionymi Sławoszewskimi i innymi więźniami w nieporządkach w czasie trzymania pod aresztem; za ucieczkę 27 Czerwca b. r. z pod aresztu, a Żuliński prócz tego za udział w demonstracyi żytomierskiej 21 Września i za śpiewanie po kościołach zabronionych hymnów. Przez najwyższą JCMości confirmacyą 6 Września b. r. nastąpił, w skutek najpoddanniejszego przełożenia jeneralnego audytoryatu rozkazano: że wzmiankowanych obwinionych, Marcina Jełowickiego, pozbawisz szlachectwa i wszelkich praw stanu zesłać do Syberyi na osiedlenie, Witolda i Adama Sławoszewskich, pozbawić obydwóch szlachectwa i mianować w służbie wojskowej prostymi żołnierzami; Edwarda zaś Żulińskiego i Brunona Hałajkowskiego, jako obecnie zbiegłych, pozbawić obydwóch praw stanu i wysłać do ciężkich robót w kopalniach na 12 lat, jakowy wyrok ma być wykonany po ich schwytaniu, albo też po stawieniu się z ucieczki.« Cz.

Z Podola, 5. Listopada. — Dnia 31. Października gubernator podolski Braunschweig rozesał na mocy rozkazu ministryalnego za pośrednictwem sprawników, pismo do marszałka szlachty gubernialnego i wszystkich marszałków powiatowych podolskich, następującej treści: »Marszałka gubernialnego i wszystkich marszałków powiatowych, którzy podpisali adres, usunąć z posad, a na ich miejsce naznaczyć urzędników od korony nie zważając ani na ich rangę ani na ich godność (zwanije). Marszałka gubernialnego aresztować w mieście gubernialnem, powiatowych w mieście powiatowem, aż do dalszych rozkazów. Wszyscy marszałkowie podpisani na adresie stali się winnymi zbrodni stanu (!?) i będą sążeni w drodze kryminalnej przez senat, za to, że nie tylko nie przeszkodzili podpisaniu i podaniu adresu treści występnej (!!) naganiającej zasadnicze ustawy państwa i dążącej do rozerwania cesarstwa, ale nawet sami go podpisali.«

Donosząc wam o tem pospiesznie, niemam czasu wykazywać bezzasadności tego oskarżenia i bezprawności uwiezienia, co zresztą jest widocznem dla wszystkich znających adres.

Gubernator do tego pisma ministryalnego dodaje ze swej strony tonem rozkazującym przez »wy, wam«, aby zaraz po odebraniu rozkazu stawili się do miejsc wyznaczonych, w razie zaś gdyby tego nie uczynili, użyje siły policyjnej.

Marszałka powiatowego p. Czerwińskiego zastał ten rozkaz w Kamieńcu, więc zaraz został aresztowany. Marszałek gubernialny pan Aleks. Sadowski i marszałek powiatu uszyckiego pan Chełmiński byli u siebie na wsi chorzy; lecz gubernator nie zważając na świadectwa lekarzy rządowych, posłał sprawnika i zamdarmów aby chorych wzięli z łóżek. Nie wiem do tej chwili co się stało, ale można być pewnym, że siepacze Braunschweiga dopełnili danego rozkazu.

Cały ten czyn bezprawny wywołał wielkie na Podolu oburzenie i tym silniej dał poznać, jak słuszne były przedstawienia w adresie obywateli żądających zabezpieczenia praw indywidualnych i narodowych przez połączenie z innymi polskimi prowincjami i nadanie odpowiednich instytucji. To bezprawne uwiezienie wybranych przez obywateli naczelników tj. marszałków, a internowanie w prowincyi wszystkich obywateli, jest wyraźniejszem może jeszcze niżli sam adres wypowiedzeniem, że system rządu jest przesładowczy a cała ludność nieukontentowana. Nikogo zaś ani w naszej ani w innych prowincjach uwiezienia te nie odstraszą od spełnienia każdej powinności, albowiem zapomina rząd rosyjski, że przesładowania rodzą męczenników, a przesładowana sprawa coraz silniej występuje. Na powyżej opisane postąpienie rządu rosyjskiego przygotowani byli marszałkowie i obywatele, a żony ich postanowiły nie odstępować swych mężów i towarzyszyć im choćby i na Syberję. Sam byłem świadkiem tej determinacji niewiast polskich, gdy słowa powyższe ze łzami w oczach ale stanowczo wymawiały.

Oto z jednej strony przykład wytrwałosci polskiej przy swych prawach i miłości kraju, z drugiej strony bezprawia rosyjskiego.

Wszyscy obywatele podpisani na adresie, nie są aresztowani, lecz oddani pod dozór policji. Dał także gubernator rozkazy, ażeby policya dawała znać gdyby gdziekolwiek był zjazd obywateli choć kilku. Cz.

Francya.

Paryż, 10. Listopada. — Wydana broszura przez sekretarza księcia Napoleona pana Hubaina ma tytuł: »Przez dyplomacyę francuską osadzony rząd papieski.« Pays ośmielił się donieść o tytule i osnowie tego pisma, a nawet część z niego oddrukował. Osnowę stanowią akta

francuskich mężów stanu od lat 200 o panowaniu doczesnym papieża, które książę Napoleon zebrał i za podstawę użył do swej mowy w senacie mianej. Pan Hubaine uważał za rzecz zbyteczną na ważność tych aktów zwrócić uwagę publiczną, wskazał jednak na zgodę zdań jednomyślną w różnych czasach co do doczesnej władzy papieża, której błędy w 17., 18. i 19. wieku wykazywali dyplomaci francuscy. Mężowie stanu z starej monarchii, pierwszego cesarstwa, które ołtarze przywróciło, restauracji którą pomówić nie można o bezbożność, wszyscy oświadczają, że podobny rząd długo się utrzymać nie może i grozi niebezpieczeństwem katolicyzmowi.

Ustępek ten spowodował radę administracyjną dziennika Pays do odebrania naczelnego redaktorstwa margrabiemu d'Anchal, którego tenże atoli złożyć nie chce.

— Wedle Presse, która odebrała wiadomość z Teheranu z dnia 5. Paźdz., nie potwierdza się wiadomość o zdobyciu Heratu przez Dost Mahomeda i pochodzie jego przeciw Menhedowi.

— W Tulonie wydano surowe rozporządzenia dla okrętów przybywających z Meksyku, aby żółtej febrzy nie upowszechniły w tem portowym mieście.

— Z rozkazu ministra marynarki muszą być skończone wszystkie pancerne fregaty będące w robocie aż do Marca, aby mogły wypłynąć na morze.

— Reprezentanci Rosyi i Francyi przewiedli w Atenach, że wybory naznaczone na koniec Listopada, o miesiąc przedłużono. Mówią o misyi Pietrego do Petersburga. Szeptają sobie do ucha i podają za rzecz pewną, że stanął traktat tajemny między Francją i Rosją względem kandydatury na tron grecki księcia leuchtenberskiego.

— Sułtan nagle zachorował na ospę i dostał pomieszania zmysłów.

— Wielka uroczystość zapowiedziana na dzień 15. Listopada nieodbędzie się wcale. Podobno odkryto spisek na życie cesarza Napoleona. Wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

— Dziś zebrała się wielka rada ministeryjna pod przewodnictwem cesarza w Compiegne. Cały zamek compiegński wymeblowano zupełnie świeżo w tym roku. Cesarzowej bardzo się podobał przepych w umeblowaniu u hr. Persigny w Chamarandzie. Po powrocie swym do Paryża zakupiła po wszystkich handlach meble i przedmioty sztuki, któremi w dwa dni później umeblowała cały zamek w Compiegne.

— Porta wysłała do Pireu fregatę wojenną, na którą ma się schronić poseł turecki w Atenach, gdyby tam jego życiu zagrożono.

— W Meksyku znajduje się teraz armia francuska w komplecie wynosząca 32,000 ludzi. Osada na flocie wynosi 13,528 ludzi, w ogóle więc jest tam 45,000 ludzi pod bronią.

— Pogląd na położenie polityczne w upłynionym tygodniu potwierdza prawdziwość spostrzeżenia, iż akcja przechodzi od ludów do rządów, z drogi rewolucyjnej na drogę dyplomatyczną. W sprawie włoskiej przejście to już nastąpiło, w greckiej się spełnia, a w amerykańskiej jest zapowiedziane. W niemieckiej możeby się nie dało tak dokładnie tego przejścia oznaczyć, gdyż tam działanie ludów odbywało się w usługach tylko działania rządowego.

Upadkiem wyprawy Garibaldeggo działanie ludowe zamkniętem zostało na teraz we Włoszech, dyplomacja wzięła w wyłączne posiadanie dalsze urządzenie Włoch, a dzisiejszy minister francuski spraw zagranicznych jest reprezentantem tego kierunku dyplomatycznego. Rewolucję grecką podciągnęły natychmiast rządy mocarstw pod władzę dyplomacyi; przemysłiwają nad tem, oby ograniczyć akcję rewolucyi do zmiany osoby króla, a co najwięcej, do zmiany dynastyi, i za pomocą dyplomatycznych środków chcą rewolucję ludową przedzierzgnąć w rewolucję pałacową. W wojnie amerykańskiej Francya oddawna zmierzała do interwencji dyplomatycznej, a temi dniami wyraźnie już w tym celu poczyniła przedstawienia w Londynie i Petersburgu. Cz.

(Kor. Cz.) I w dziewiętnastym stóleciu Ateny z Rzymem w stosunek wchodziły. Węzeł tajny i solidarny zdaje się wiązać dwa ludy i dwa kraje w odległej starożytności świat zapełniające. Krom spójności niewidzialnej istnieje jeszcze solidarność europejska. Tej to potrzebie przypisać wypada zupełne odwrócenie uwagi od kwestyi rzymskiej i skierowanie jej ku Grecyi. Mały krak, mała bo nawet nie milionowa ludność, obca, nie wiele widać przywiązana do korony dynastya, zadała dyplomacyi jedno z tych zadań które może daleko rozwiązaniem sięgnąć. Zapomniano więc na chwilę kwestyi rzymskiej. Gabinet Rattazzege skorzysta z okoliczności. W trudnym był położeniu, kłopotliwa czekała go sesya parlamentu; Grecya przyszła mu w pomoc.

Będzie chwila przestanku dla sprawy włoskiej. Dyplomacya zajmuje się wyłącznie około lokalizacyi ruchu greckiego. Już ze wszech stron dają się słyszeć głosy za ograniczeniem zmiany do czysto miejscowych stosunków. Gdyby rewolucya grecka wybuchła była w początku roku, świadomi rzeczy twierdzą, że byłaby przybrała groźną i brzemiennej w następstwa postać. W obecnem położeniu po słumieniu ruchów w Czarnogórze, Hercegowinie, Bośni i załatwieniu kwestyi serbskiej, lokalizacya może się na jakiś czas udać dyplomacyi europejskiej. Manewr komandy pożarnej jeszcze raz może potrafi oddać przysługę miłośnikom sztukowanego pokoju.

Jak musi być ważnym położenie to dowodzi, że rada ministrów pod prezycyją cesarza zebrała się nawet w dniu tak powszechnie we Francyi obserwowanym Wszystkich Świętych. Prawda, że statek pocztowy spóźnił się a wiózł bardzo ważne depezesy od p. Bourée posłannika francuskiego w Grecyi. W ogólności obawy wojny niema, ale niepewność przyszłości o wiele zwiększona.

Rowolucya grecka nie tylko sprawę włoską mniej głośnie uczyniła, ale i na inne sprawy równie może nawet więcej zasługujące na uwagę, chłód pozorny rozciągnęła. Zawiał wiatr przychylny Rosyi na horyzoncie urzędowym francuskim. Przecucie wznowienia kwestyi wschodniej

ziębi i przezornymi czyni byłych sprzymierzeńców Anglii na Wschodzie. Tą razą role zmieniłyby się. Wojna krymska i traktat 1856 r. otworzył oczy Francuzom. Patrie wystąpił pierwszy z hymnem przyjaźni. Artykuł pod tytułem Les Reformes en Russie daje miarę zmiany stopnia uczuć politycznych. Dziennik tylko co powstający na chytrą politykę carów, głosi raptem liberalizm Aleksandra II.

I z innych stron i z innych oznak ciągnąc można wnioski, że się atmosfera raptem w sprawie naszej nad Sekwaną oziębiła. Choć wypada być przygotowanymi do tego rodzaju ewolucyi, choć nie mają one tego znaczenia jakieby im lekliwa wyobraźnia przysądzić skłoną była, jednakże godzi się przestrzedz dla zasłonięcia od złudzeń które są plagą naszą.

Na przypadek wojny na Wschodzie, mówił jeden mąż stanu bezstronny i zimny zarazem, mamy tylko jednego sprzymierzeńca w Europie, to jest Rosyę. Z Rosją zgadzamy się we wszystkich punktach wyjąwszy tylko co do Polski. Jeżeli się sprawdzi podróż cesarza Aleksandra do Warszawy depezą wczorajszą zapowiedzianą, (?) wypadki w Grecyi i stosunki z Francją nie byłyby obce tym odwiedzinom. Księżna Leuchtenberska nie przybyła do Paryża ani do Francyi, jak głoszą dzienniki zagraniczne, ale imie syna jej często bywa w tych czasach wspomianane. Cesarz Napoleon III. bardzo był przywiązany do ojca księcia Leuchtenberskiego.

Dziennik la France ostre wymierza pociski przeciw p. Mamiani, włoskiemu ministrowi pełnomocnemu w Grecyi, którego miał mieć z rządem tymczasowym przed i po jego inauguracyi zbyt przyjazne stosunki. Chirurg Nélaton którego jeździł do Garibaldeggo, ogłosił drugi list zdający sprawę ze stanu zdrowia i rany chorego. Raport ten wszystkie dzienniki ogłosiły, publiczność zaś z wdzięcznością przyjęła, uradowana zapewnieniem, że amputacya nie będzie potrzebna i że kula da się łatwo wyjąć. Błędy rycerzy ludzkość skłonna zapominać, ile razy są wielką odwagą i wielkim cierpieniem okupowane. Pan Nigra minister pełnomocny włoski w Paryżu, przesłał list do redakcyi la France zaprzeczający kategorycznie wieści, jakoby głośnie cyrkularz jenerała Durando miał być przez tegoż p. Nigra prawie urzędownie wycofany. La France albowiem doniosła, że p. Nigra, panu Drouyn de Lhuys miał żał z powodu istnienia tego dokumentu objawić. Pomimo jawnego i stanowczego zapewnienia reprezentanta króla włoskiego, naczelnym redaktorem la France przyjmując zaprzeczenie, upiera się przy rozumowaniu w gruncie rzecz utrzymującym. Przystaje na formę, ale powiada, że cyrkularz zmianami poczynionymi i przyjętemi został rzeczywiście zniesiony.

Belgia.

Bruksela, 10. Listopada. — Wkrótce ma wyjść z pod prasy równocześnie w Brukseli, Genewie, Londynie i Lipsku pismo ulotne pod przybranem nazwiskiem Etienne Marcel a napisane przez znakomitego wychodząc francuskiego. Pismo to pod tytułem: *«Quel gouvernement remplacera l'Empire?»* przedstawia program przyszłej formy rządu we Francyi, trzeciej francuskiej rzeczypospolitej.

Galicja.

O osobliwej broszurze znajdujemy wiadomość w »Neuste Nachrichten«, która wyszła świeżo w Wiedniu w języku niemieckim i głównie Galicji się tyczy, a ponieważ jeszcze rąk naszych nie doszła przeto porzostajemy na tem co pomieniony dziennik o niej pisze w następującym artykule:

Osobliwsza broszura. Pod napisem »Pogadanki o własności. Z ruskiego.« (Besprechnungen über das Eigenthum) wyszło właśnie u Somera pisemko, które mówi na tytule: »Oryginał wyszedł właśnie w drukarni instytutu stauprogiańskiego we Lwowie (1862) tytuł i godło tego pisemka to ostatnie w tych słowach: »Discite justitiam et non temere gentes!« obudziło w nas ciekawość względem osnowy, a zagadkowy podpis autora: »L... z obwodu przemyskiego« wzniecił jeszcze więcej chęć poznania tego ruskiego Saviniego. Jakże jednak zdziwiliśmy się, znalazłszy w tej niepozornej książeczce takie pojęcia wykładane o mojem i twojem, jakie chyba najskrajniejszy komunizm wyznaje. Na wewnętrznej okładce inaczej już przedstawia się ów nieco oderwany tytuł i przybiera formę nieco już treściwszą: »Pogadanki o własności albo o posiadaniu z uwzględnieniem stosunków obecnie zachodzących między naszymi gminami a właścicielami dóbr.« Już czuć z tego »lisy i pasowiska« ale coraz idzie lepiej. Zaczawszy od Adama i Ewy, przychodzi się do ludów koczowniczych, które się po różnych miejscach osiedliły i wzięły je w posiadanie, jakoteż będące tam lasy, łąki, pastwiska i stawy. Z tego wykazuje się, mówi dalej autor, że każda osada (gmina) miała przyrodzone prawo do wszystkich tych ról, łąk, pastwisk, lasów i stawów na których osiadła. Z patryarchalnych urzędów w późniejszych czasach wypływa stosunek przewodników (bojarów) i gmin, z których pierwsi od drugich odbierali nagrody za zasługi. Jakkolwiek zaś mogły one być wielkie to przeciw gminom mającym zdrowy rozum i wolną wolę niemogła się pozbawić wszystkich swych praw do łąk, lasów i pastwisk itd. A zatem prawa gmin do pastwisk, lasów i łąk były przyrodzone i odwieczne a gmina mogła się ich rzec dobrowolnie tylko częściowo, ale nigdy zupełnie. W tym samym dziecinie naiwnym (!?) tonie jest dalej mowa o wzrastającej potędze bojarów, o uciskaniu słabych na Rusi itd.; skutkiem czego patryarchalny początkowo stan ojców rodzin »wyrodził się« w stan władzców, którzy sobie przywłaszczyli dobra, lasy łąki, należące właścicielom z przyrodzonego odwiecznego prawa.

Nagle przeskakując do najświeższych czasów, autor narzekana rządy austriackie, pod któremi np. wolne prawo wzębu służące proboszczom (sic) obróciło się na korzyść posiadaczy lasów, dawniejbowiem proboszcz mógł brać z lasu więcej drzewa niż potrzebował, a to nie tylko na opał albo na budowę, lecz także na wszelki inny cel w gospodarstwie; dziś zaś ilość drzewa ograniczoną jest do pewnej oznaczonej liczby wozów

albo sągów, a gdy się zdarzy potrzeba budowy, to tylko z tytułu patronatu właściciel do niej przyczynia się. Zniesienie służebnictw uważa broszura za »niestosowne, aby zaspokoić potrzeby gmin«, i tem motywuje owe petycje »o lasy i pastwiska«, które rada państwa »jest zarucającą.

Ażeby raz położyć koniec wszystkim sporom o własność, ruteński Proudhon radzi przyjąć za normalny stan jaki istniał za czasów józefińskich wymiarów katastralnych (1786 r.) i date matrykuł ziemskich z owego czasu przyjąć za prawidło. O wykazach tych mówi autor; Pod innemi względami np. co do liczby parcel, rodzaju łąk, ról pastwisk itd. matrykuła ta nie jest nieomylną, ale co się tyczy własności gmin, zasługuje na zupełną wiarę! Z tego wszystkiego wyprowadzony jest z nieprzepartą logiką taki mądry wniosek: że wiele gruntów gminnych przeszło bezprawnie w posiadanie właścicieli dóbr. Autor zwracając dalej uwagę w sposób wielce pouczający, że każdy człowiek światły uważa dobra ziemskie za znikome marności, a nieprawne posiadanie gubi zbawienie duszy, odwołuje się do »światła i wspaniałości« właścicieli ziemskich i od nich spokojnego rozwiązania sporów o posiadanie wygląda.

Tyle o treści tego osobliwego pisma. Nie chcemy wierzyć co nam opowiadano o bardzo zresztą pewnej strony, że pismo to rozdano pomiędzy uczniów pewnego ruskiego zakładu naukowego. Surowość z jaką rząd w Galicyi przestrzega szerzenia pism podburzających nakazuje wątpić na prawdę o tem ostatniem twierdzeniu. Niemogliśmy także uwierzyć w ogóle, aby taka broszura istniała jak długo tylko listownie nas wiadomość o niej dochodziła, ale teraz mamy ją czarne na białem w rękach naszych, a ponieważ ma ona być także rozdana między deputowanych, przeto najmniejsza wątpliwość ustać musi i ustąpić miejsca cichemu ale słusznemu zdziwieniu.

Na tem kończy uwagi swoje dziennik wiedeński na czele tu wzmiankowany. Właśnie doszedł nas list z Przemyskiego, który jutro umieścimy, a wchodzący w szczegółowy rozbiór tej broszury.

— N. Nachrichten przypominają dziś wymienione w n. 122 lwowskiego Dziennika Polskiego nadużycia, jakich się dopuszczono w urzędzie powiatowym chrzanowskim w dnia 18. Maja r. b. dając temu przytoczeniu tytuł: »Przyczynę do interpelacji posła Zyblikiewicza.« Wówczas aresztowano chłopca za śpiewanie pieśni religijno-narodowych i osadzono go w areszcie, gdzie siedział 11 pospolitych winowajców. O godz. 8 wieczór matka przyniosła jeść chłopcu, który nie jadł obiadu, ale napróżno; niedopuszczono tej kobiety przed naczelnika powiatowego a nazajutrz gdy ponownie przybyła za synem, słudzy urzędowi pobili ją i wyrzucili, a sam naczelnik powiatowy kazał ją zaarrestować. Kobieta ta zostawiła w domu dziecię przy piersi. Ojciec wziął więc dziecię na rękę i kolyskę, chcąc ja ponieść matce, lecz go w urzędzie słudzy kancelary pobili. Dopiero na krzyk ztąd powstały naczelnik się ukazał i wypuścił całą rodzinę z aresztu. N. Nahr. dodają, że ponieważ fakta te nie zostały zaprzeczone, ani niepociągnięto korespondentów do odpowiedzialności, przeto zdają się być prawdziwe, a w każdym razie wymagają wyjaśnienia.

Kronika miejscowa.

Z pod Wielichowa, 6. List. — W dzień Zadzusny 3 List. r. b. pomiędzy 6 a 7 godz. z rana, dobył się na probostwie w P. złodziej gwałtownym sposobem do mieszkania proboszcza kiedy ten znajdował się w kościele. Złoczyńca zrabował za pomocą dłuta biurko i kiedy uchodził ze zdobyczą przez okno, spostrzegł go człowiek z probostwa. Zrobił się rozgłos: wszyscy ludzie wybiegli szybko z kościoła i schwycili na polu, za wsią, złodzieja. Odebrano mu wszystko, co w probostwie był zabrał i oddano właścicielowi, lecz oprócz tego znaleziono przy nim pudełko zapalek, dłuto nieoprawne, kij z ciężką odowaną gałką w skórę obsyty, który został w pokoju księdza, kobiecą fotografią, wykonaną w Warszawie, 12 tal. i złoty łańcuszek z kluczykiem do zegarka w sakiewce, 3 listy rentowe po 10 tal., z kuponami, uchylone z obiegu przez p. konsystorz arcybiskupi w Poznaniu, weksel na 3000 tal., drugi weksel na 1200 tal., tudzież paszport przez policję poznańską, d. 18. List. 1861 wystawiony do Warszawy na ekonoma Juliana Kwiatkowskiego, urodzonego 1833 w Koldrąbiu, na ostatku zamieszkałego w Swarzędzu. Sprawca, pięknej imponującej postawy, modnie i elegancko ubrany, oddany został w ręce król. prokuratori w Kościanie. Ponieważ niektóre wyrzeczenia przytrzymał, jako i dowody domyślać się każą, że istnieje uorganizowana banda złodziei, którzy szczególniejszej wiewskiej probostwa zdają się chcieć nawiedzać, przeto dla przestrogi podaje się wypadek ten do wiadomości.

D. P.

Przybyli do Poznania dnia 13. Listopada.

BAZAR: Danielski z Kozielska, Potocki z Bendlewa, Jaraczewski i Zakrzewski z Łowencic, hr. Kwilecki z Kobylnik, hr. Kwilecki z Dobrojewo, Męzynski z Polski, Jaraczewski z Jaraczewa, Brodnicki z Nieświastowie, Moszczeński z Stempuchowa, Stablewski z Zalesia, Radoński z Kocialkowejgórki, Krasicki z Karsowa, Moszczeński z Drebrnychgórek, Paliszewska z Gembic, Prądziński z Ruśca.

HOTEL DU NORD: Koczorowska z Piotrkowic, prob. Mindak z Daków, Likowski z Keyni.

OHMIGA HOTEL RANCUSKI: Libelt z Czeszewa, v. Borel z Oberhausen, Dewall z Magdeburga.

POD CZARNYM ORŁEM: Nehring z Sokolnik, ks. Ptarzyński z Czarnkowa, Prob. Lewandowski z Kościana, Krüger z Woli.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Obermeyer z Barmen, v. Hassenstein z Litwy, Krawicki z Polski, v. Zeunert z Berlina.

MYLICSA HOTEL DREZDEŃSKI: Mathes z Jankowic, Plüddemann z Gniezna, Heese z Berlina, Steinberg z Wrocławia.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Thoreminn z Berlina, Desenberg z Löwendorf, Gerpot z Kolonii.

HOTEL BERLIŃSKI: Scheler z Maniewa, Marquard z Obornik, Jasińska z Tarnowa, Busse z Pokrzywnicy, Naglo z Białcza, Wagner z Bydgoszczy, Schmidt z Landsbut, Goldschmidt z Wrocławia.

EICHENER BORN: Puls z Bernstadt, Buchholz z Sremu, Alkownik z Betleem.

POD TRZEMA LILIAMI: Hübner z Berlina.

HOTEL WROCŁAWSKI: Bradel i Schwandke z Röversdorf, Müller z Hildebrandshausen, Uebereck z Wrocławia.

HOTEL KRUGA: Zinkeisen z Wrocławia, Pepiński z Grodziska.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Sikorski z Krostkowa, Friedrychowiska ul. nr. 22; Lewinsohn z Berlina, Dominikańska ul. nr. 4.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:	
Studia historyczne nad rewolucją francuską 1789. tłumaczenie z francuskiego. 3 tomy	Tal. Sgr. F. 4 15
Helmolda kronika sławiańska z XII wieku przełożona z języka łacińskiego na polskie	— 20
Dangel Zym. Ogólne zasady ekonomii politycznej. Tom I.	1 20
Hugo Wiktor. Nędznicy. Tom VI	1 20
Ćwierciakiewiczowa Lucyna 365 obiadów za 5 złotych z dodatkiem 120 obiadów postnych	— 25
Plebański Dr, Lekcja wstępna Metodologii i Encyklopedii nauk akademickich	— 7 6
Liguori Alfons de. Droga do zbawienia	— 20
Dutkiewicz W. O prawach wierzycieli	— 10
Do skompletowania Biblioteczki ludowej nadeszły:	
Gawarecki Zym. Włościanin polski czyli gospodarstwo wiejskie dla użytku mniejszych gospodarstw	1 5
Kamiński Stanisław. Chłop polski i jego gawędy w dosłownym orzeczu ludu naszego	20
Częstochowa	— 1 6
Kontrymowicz. Powieści dla ludu	— 6
Osiecki Józef X. Podarek dla ludu wiejskiego	— 10
Rozmaite gadki i powiastki III. książka	— 7 6
Mrówka Łukas. Podarunek dla ludu naszego. Podania, powiastki, pieśni i bajki	— 4
Franek z Wielkopolski Kubus sierotka	— 6
Kamocka Józefa. Książka do na-	

bożeństwa dla chłopców wiejskich	Tal. Sgr. F. — 4 6
— Książka do nabożeństwa dla dzieci wiejskich	— 5
J. I. Kraszewski. Świat i ziemia. Ks. I.	— 5

SPREDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Kościanie, Wydział I.

Kościan, dnia 9. Maja 1862.

Dobra rycersko szlacheckie **Kurowo** we wsi **Kurowo** w powiecie Kościańskim położone własnością Radcy sprawiedliwości **Mittelstaedta** będące, oszacowane na 47,326 Tal. 18 Sgr. 7 Fen. wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami sprzedaży w Registraturze, przejrzaną być może, będzie dnia 15. Grudnia 1862. przed południem o godzinie 11ej w zabudowaniu nowego więzienia sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej niewidocznej z pieniędzy kupna zaspokojeni być chcą, zgłosić się powinni do Sądu, gdzie się Subhastacya toczy.

Dominium Weichnitz

wystawi na sprzedaż od 10. Listopada r. b. znów pewną ilość baranów z swój słynnie znanej, z obfitością welny odznaczającej się elektoralfaj owczarni zarodowej z rasy negretti. **Weichnitz**, 1/2 godziny od stacyi kolei żelaznej **Quaritz**. **H. Henze**.

Nowo-urządzone Hotel „**Miasto Rzym**“ przy ulicy Albrechta (Albrechtstrasse) Nr. 17. w **Wrocławiu** poleca uprzejmie **E. Astel**. NB. Elegancko urządzone pokoje po 10 i 15 Sgr. na dobę.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 12. Listopada 1862.

Zyto (węcpiel po 25 szefli) słabo się trzyma w cenie. Na Listopad 40 1/3 list. 1/4 pien., na Listopad Grudzień 39 2/3 list. 1/2 pien., na Grudzień Styczeń 39 1/2 list. 1/3 pien., na Styczeń Luty 39 1/2 list. 1/3 pien., na Luty Marzec 39 1/2 list. 5/12 pien., na wiosnę 39 1/2 pl.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Na Listopad 14 1/12 pl., na Grudzień 14 1/6 pl., na Styczeń 14 1/3 list. 1/4 pien., na Luty 14 1/2 list. 5/12 pien., na Marzec 14 1/12 list. 1/2 pien., na Kwiecień 14 2/3 pl.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 10. Listopada 1862.	Sto-pa-pięć pCt.	Na pr. kurant	
		papierani.	gotowi-ną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 1/2	—	102 1/4
„ z roku 1859	4 1/2	—	107 3/4
„ z roku 1856	4 1/2	—	102 1/4
„ z roku 1853	4	—	98 5/8
Oblię długu skarbowego	3 1/2	—	90 3/4
dito Marchii Elektoralfaj i Nowej	3 1/2	90 5/8	—
dito miasta Berlina	4 1/2	—	103 1/8
dito „	3 1/2	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	92 3/4
dito „	4	—	101 1/4
dito Pruss Wschođnich	3 1/2	89	—
dito Pomorskie	3 1/2	—	91 5/8
dito „	4 1/4	—	101 3/4
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104 5/8
dito W. X. Poznańskiego	3 1/2	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	98 3/4
dito Szlęskie	3 1/2	—	94 1/8
dito Pruss Zachodnich	3 1/2	—	88 1/2
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99 1/4
Oblięacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	98
Oblięacye prowincyalne Poznańskie	5	103	—
Papiry banku prow. Poznańskiego	—	—	98 3/4
Louisdory	—	—	109 1/8
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	110